

Co siÄ™™ odwlecze, to nie uciecze

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 31.03.2016, 14:36:05

Dziś w sądzie w Pinczowie odbyła się próba ugody między **Janem Dobrym** a Stadniną... Koni w Michałowie. Przypomnijmy: senator PiS z 22 lutego – czyli trzy dni po odwołaniu prezesów stadnin w Michałowie i Janowie Podlaskim, **Jerzego Białoboka** i **Marka Treli**, oraz pracownicy Agencji Nieruchomości Rolnych, **Anny Stojanowskiej** - wniosek do sądu w Pinczowie o wypacenie mu odszkodowania w wysokości 120 tys. zł, za obraźliwy, które padło, gdy przybywał, wraz z matką... (klacz *Estopa*) w Michałowie. O szczegółach tej sprawy pisałem w tekście „Potyczki senatora z arabiarzami”. Jak się skończyła, próba ugody?

Ano skończyła się wnioskiem stadniny w Michałowie o odroczenie sprawy o dwa miesiące. Jakie by było uzasadnienie? Nie było żadnego. Sprawa jest jasna jak słońce. Można się domyślać, że wniosek taki złożył p.o. prezesa w spółce Michałów pani **Anna Durmała** na skutek polecenia z góry, czyli z ANR. Gdyby się stadnina zgodziła, byłaby wielki szum. Jak zainteresowanie sprawą... przycichnie, odbędzie się następna próba ugody. Jaki będzie jej efekt? Ja nie mam wątpliwości. Przecież nie po to kumple pana senatora, czyli ministra **Jurgiel** do spółki z kierownictwem Agencji Nieruchomości Rolnych, wykopali z Michałowa Jerzego Białoboka, aby pan senator nie otrzymał tego, co mu się – jego zdaniem – należy. Dostanie, dostanie. Jak nie w gotówce, to w naturze. Trzeba tylko trochę poczekać, aby media straciły zainteresowanie tą sprawą.... Ja mogę tylko obiecać czytelnikom mego bloga, że nie stracę zainteresowania. W tej sprawie proszę czekać na kolejny meldunek 27 czerwca. Rozprawa o godzinie 13.00. **Marek Szewczyk**